Cena numeru 2 zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 3 LIPCA 1947 ROKU | Nr 179 (760)

PROPOZYCJE MOŁOTOWA

w sprawie odbudowy i rozwoju gospodarczego Europy



MOSKWA PAP. Agencja TASS powołując się na wiarogodne informacje donosi, że minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow złożył na paryskiej konferencji 3 ministrów następujące propozycje:

Konferencja Ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii i ZSRR uznaje wagę przyśpieszenia odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej państw europejskich, zdewastowanej przez wojnę, i uważa, że realizację tego zagadnienia ułatwi pomoc gospodarcza Stanów Zjednoczonych Ameryki, o której mówił w dniu 5 czerwca sekretarz stanu USA Marshall.

Konferencja uważa, że nie wchodzi w zakres jej zadań **nakreślenie powszechnego planu gospodarczego dla państw europejskich, gdyż nakreślenie takiego planu dla całej Europy, nawet przy udziale pewnych innych państw, nieuchronnie doprowadzi do narzucenia przez wielkie potęgi europejskie swej woli innym krajom europejskim, oznaczać będzie ingerencję w sprawy wewnętrzne tych państw i pogwałcenie ich suwerenności.**

Próby nakreślenia takiego wszechobejmującego planu gospodarczego dla Europy są tymbardziej niedopuszczalne, że doprowadzą one do likwidacji istniejących stosunków gospodarczych między państwami europejskimi i wywołają poważne zaburzenia w ich stosunkach, co utrudni dalszy rozwój w wysokim stopniu niezbędnej współpracy gospodarczej między państwami europejskimi.

Zgodnie z powyższym konferencja 3 ministrów spraw zagranicznych uważa za celowe:

1) powołać do życia komitet powierniczy, złożony z przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii i ZSRR, który później zostanie uzupełniony przez przedstawicieli pewnych innych państw europejskich, w celu ustalenia:

a) w jakim zakresie państwa europejskie potrzebują amerykańskiej pomocy gospodarczej,

b) jakie są możliwości USA udzielenia takiej pomocy i

c) umożliwienia państwom europejskim otrzymania takiej pomocy.

2) Komitetowi pomocniczemu podlegać będą 3 podkomitety, a mianowicie: do spraw: a) aprowizacji, b) węgla i c) urządzeń fabrycznych.

W skład podkomitetów wejdą, prócz przedstawicieli ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji, również przedstawiciele 2 państw europejskich, szczególnie zainteresowanych w pracy danego podkomitetu ,spośród państw, które ucierpiały na skutek okupacji niemieckiej i pomogły sprzymierzonym w pokonaniu wroga.

Byłe państwa nieprzyjacielskie mogą być zaproszone przez podkomitety celem konsultacji. **Sprawę Niemiec rozpatrzą 4 mocarstwa — Wielka Brytania, Francja, ZSRR i USA.**

3) Komitet pomocniczy ma:

a) zebrać od państw europejskich wykazy, ustalające na jaką pomoc amerykańską reflektują b,) nakreślić na ich podstawie ogólny plan, mając przy tym na uwadze, że w pierwszym rzędzie winny być uwzględnione potrzeby krajów, które ucierpiały naskutek agresji niemieckiej i które wniosły swój wkład do sprawy zwycięstwa sojuszników, c) ustalić możliwości udzielenia przez Stany Zjednoczone potrzebnej pomocy i d) nawiązać kontakt z europejską komisją gospodarczą ONZ w ramach zleconych mu zadań.

Budżet państwa uchwalony

Sejm Ustawodawczy radzi nad planem odbudowy gospodarczej kraju

WARSZAWA PAP. Dnia 1 lipca odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego.

Pierwszy punkt porządku dziennego przewidywał trzecie czytanie projektu ustawy skarbowej i budżetu na okres od 1.I do 31.12.47 r. **W głosowaniu projekt ustawy skarbowej z projektem budżetu został przyjęty większością głosów całej izby przeciwko głosom PSL.**

Następnie marszałek poddał pod głosowanie rezolucje do budżetu na rok 1947. Rezolucje mniejszości zgłoszone przez klub PSL zostały odrzucone. Niektóre rezolucje na wniosek komisji skarbowo-budżetowej skierowano do właściwych komisji. Rezolucje zaproponowane przez komisję skarbowo-budżetową zostały przyjęte.

Przystąpienie do dalszych punktów porządku dziennego.

Rządowy projekt ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy został w pierwszym czytaniu odes'any do komisji prawniczej i regulaminowej, a rządowy projekt ustawy o gospodarce energetycznej skierowano do komisji przemysłowej.

Sprawozdanie komisji odbudowy oraz pracy i opieki społecznej o wniosku nagłym posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie pomocy dla zniszczonych działaniami wojennymi powiatów woj. kieleckiego, warszawskiego, rzeszowskiego i innych złożył poseł Beluch-Beloński (PPS). Wnioskodawcy położyli w swoim wniosku nacisk na **udzielenie pomocy w odbudowie w szczególności 5 najbardziej zniszczonym powiatom województwa kieleckiego i 9 powiatom województwa warszawskiego.** Komisja odbudowy oraz komisja pracy i opieki społecznej rozszerzyła zakres wniosków na województwo lubelskie, wrocławskie, rzeszowskie, olsztyńskie, szczecińskie, białostockie i ziemie lubuską, które również zostały potwornie zniszczone działaniami wojennymi.

Komisja odbudowy oraz pracy i opieki społecznej wnosi o uchwalenie rezolucji o powołaniu nadzwyczajnej komisji poselskiej dla zbadania sytuacji na terenach przyczółkowych. Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Piąty punkt porządku dziennego obejmował sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej i planu gospodarczego o rządowych projektach ustaw: o planie odbudowy gospodarczej i o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947.

Ustawę o planie odbudowy gospodarczej referował pos. Jędrychowski. Projekt ustawy o państwowym planie inwestycyjnym na r. 1947 referował poseł Rapaczyński.

Siły zbrojne O.N.Z.

Rada Bezpieczeństwa ustala kontyngenty wojsk międzynarodowych

NOWY JORK (obsł. wł.). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, poświęconym sprawie międzynarodowych sił zbrojnych stali członkowie Rady — oprócz ZSRR przedstawili cyfry **kontyngentów wojsk, oddanych do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa.** Stany Zjednoczone wysunęły następujące cyfry: **20 dywizji wojsk lądowych, 3.800 bombowców, 200 okrętów bojowych.** Francja, Wielka Brytania i Chiny wysunęły liczby mniej więcej o połowę niższe tak np. Francja proponuje oddać do dyspozycji Radzie Bezpieczeństwa — **12 dywizji wojsk lądowych, 1200 bombowców, 120 okrętów bojowych.**

Delegat ZSRR —Gromyko odmówił rozpatrywania danych cyfrowych dopóki Rada nie rozstrzygnie zasadniczych problemów, związanych z siłami zbrojnymi ONZ. Jak wiadomo, **ZSRR proponuje między innymi równy udział państw w siłach zbrojnych ONZ, podczas gdy pozostałe mocarstwa proponują udział proporcjonalny.**

Robotnicy francuscy przeciw Ramadierowi

Demonstracyjny strajk miliona metalowców — przeciw planom gospodarczym rządu

Paryż (obsł. wł.) Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło wczoraj dwudniową debatę nad sytuacją gospodarczą, w szczególności nad sprawą płac i cen. **Obrady te zadecydują prawdopodobnie o dalszych losach rządu. Ramadier zamierza po zakończeniu dyskusji postawić dziś sprawę votum zaufania dla swej polityki gospodarczej.**

Głosowanie nad wnioskiem o votum zaufania ma się odbyć zgodnie z konstytucją — w piątek, to znaczy w 48 godzin po postawieniu wniosku.

W poniedziałek wieczór Ramadier zaprzeczył pogłoskom, jakoby zamierzał w chwili obecnej przystąpić do rekonstrukcji rządu. Premier uznał rekonstrukcję gabinetu za „przedwczesną“

Paryż (obsł. wł.) Dzień wczorajszy **minął we Francji pod znakiem 24-godzinnego strajku demonstracyjnego metalowców, który objął około 1 miliona robotników przemysłu żelaznego i stalowego.** Do strajku przyłączyli się również robotnicy kilku większych papierni,

Hawaje — 49-ty stan USA

NOWY JORK PAP. Izba reprezentantów uchwaliła w poniedziałek ustawę na mocy której **wyspy hawajskie stały się 49-tym stanem USA.** Projekt ustawy ma być jeszcze zatwierdzony przez senat.

Rebus ministra Marshalla

Co się kryje za planem odbudowy Europy

MOSKWA PAP. Komentator agencji Tass na marginesie konferencji paryskiej pisze:

„Wśród licznych oficjalnych i półoficjalnych wypowiedzi, jakie ukazały się w prasie w ciągu ostatnich kilku dni w związku z paryską konferencją ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Francji i Wielkiej Brytanii, dwa doświadczenia zwróciły na siebie uwagę: przemówienie ambasadora amerykańskiego w Londynie Douglasa z dn. 25 czerwca i komentarz o konferencji paryskiej w oficjalnym biuletynie ambasady amerykańskiej w Paryżu. Oba te dokumenty odzwierciadlają do pewnego stopnia punkt widzenia oficjalnych kół amerykańskich.

Zarówno przemówienie Douglasa, jak i biuletyn ambasady amerykańskiej w Paryżu wychodzą ze wspólnego założenia, wysuniętego przez Douglasa. Jednym z czynników odbudowy „Europy" jest zdanie sobie przez nią sprawy z odpowiedzialności za opracowanie skoordynowanego i powszechnego programu" idąc za przykładem Douglasa, **biuletyn ambasady amerykańskiej w Paryżu z dnia 27 czerwca domaga się w tonie ultymatywnym, aby narody europejskie, które zaakceptują plan Marshalla, nie tylko opracowały łączny program współpracy gospodarczej, lecz nawet „zgromadziły swe zasoby, zniosły bariery gospodarcze i ustaliły swe potrzeby na podstawie kontynentalnej".**

Opracowany w ten sposób program musi być przedstawiony Stanom Zjednoczonym do rozpatrzenia. Nie wiadomo jak Douglas interpretuje górnolotne słowa „odbudowa Europy", jednakże w każdym razie jest rzeczą oczywistą, że konferencji paryskiej nie zwołano w celu opracowania jakiegoś obejmującego wszystkich planu odbudowy gospodarczej Europy. Są ku temu poważne powody:

1) konferencja paryska nie została zwołana w celu zajęcia się ogólnym planowaniem życia gospodarczego w Europie, ale dla zbadania propozycji amerykańskich, sformułowanych w przemówieniu Marshalla, i ustalenia warunków, na jakich zostaną udzielone kredyty amerykańskie zainteresowanym państwom europejskim.

2) **Gospodarcze planowanie w jakimkolwiek kraju i opracowanie programu gospodarczego jest suwerennym prawem tego państwa. Nikt nie może np. dyktować jakiemukolwiek państwu suwerennemu bez pogwałcenia jego praw i interesów. Ile zboża lub węgla da państwo musi produkować, lub jakie ilości pewnych rodzajów surowców, lub towarów musi eksportować lub importować. Nikt nie może zabronić państwu suwerennemu dysponować jego zasobami naturalnymi lub ograniczać jego prawa w tym względzie. Narzucenie określonych norm gospodarczych lub proporcji obcemu państwu oznacza interwencję w jego sprawy wewnętrzne, co niewątpliwie postawi to państwo w sytuacji nierównej zależności.**

Każdy, nawet najbardziej szlachetny pretekst opracowania europejskiego programu gospodarczego, użyty w celu narzucenia pewnemu państwu określonych warunków produkcji i handlu, wpłynie niewątpliwie na ograniczenie jego niepodległości i pozbawienie go swobody działania wobec państw, które będą w sposób przymusowy określone przez taki program, jako konsumenci lub dostawcy.

Nie trudno zrozumieć, w jak ciężkiej sytuacji znajdą się państwa słabsze, jeśli będą musiały podporządkować swoje życie gospodarcze ogólnemu programowi uwzględniającemu potrzeby silnych państw, których polityka została określona przez potężne monopole kapitalistyczne.

Turcja ma pieniądze!

Nowy Jork (PAP) — Departament stanu ogłosił w poniedziałek wieczorem, iż rząd turecki zabiega o kupno w komisji morskiej USA 10 dodatkowych okrętów pasażerskich i handlowych, w tym 2 statki handlowe typu „Victoria", 2 okręty-cysterny, 2 transportowce i 4 okręty pasażerskie.

Nowe wybory na Węgrzech

Londyn (obsl. wł.) Z Budapesztu donoszą, iż węgierska partia komunistyczna zwróciła się do pozostałych trzech czołowych stronnictw z oświadczeniem, w którym stwierdza konieczność rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów powszechnych, przy czym proponuje zwołanie konferencji międzypartyjnej **celem rozpatrzenia możliwości utworzenia** Frontu Narodowego w nadchodzącej kampanii wyborczej.

Londyn (obsl. wł.) Węgierskie Zgromadzenie Narodowe przystąpiło wczoraj do omawiania 3-etniego planu odbudowy gospodarczej Węgier.

Podział armii hinduskiej

Londyn (Obsl. wł.) Wczoraj podano do wiadomości w Londynie i New Delhi plan podziału armii hinduskiej na część przeznaczoną dla Pakistanu i Hindustanu. **Podział prowizoryczny ma nastąpić przed dniem 15 sierpnia r. b., i ma być przeprowadzony w ten sposób, aby każde „dominium" posiadało dostateczne siły zbrojne dla zapewnienia porządku wewnętrznego.**

Pszenica płynie do Niemiec

WASZYNGTON PAP. Amerykański minister handlu Averell Harriman i minister rolnictwa Clinton F. Anderson we wtorek wylatują samolotem **do zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech w celu dokładnego zbadania zagadnień aprowizacji i handlu.** Anderson zatrzyma się również w Paryżu, by wziąć udział w konferencji zbożowej międzynarodowej rady żywnościowej i organizacji do spraw wyżywienia i rolnictwa, której otwarcie ma nastąpić w dniu 9 lipca.

Ministerstwo rolnictwa zawiadomiło **o dodatkowym przydziale 25.500 ton pszenicy dla stref anglosaskich w Niemczech,** która ma być wysłana w lipcu. Jest to dodatkowy przydział do normalnego, wynoszącego 455 tysięcy ton zboża.

Zwolnienie generała SS.

Londyn (PAP) — Jak donosi korespondent „Daily Telegraph", władze amerykańskie zwolniły z więzienia generała von Falkenhausena, b. **niemieckiego gubernatora generalnego w Belgii.** Jak zaznacza korespondent, zwolnienie nastąpiło na skutek oświadczenia władz sojuszniczych, iż **nie wysuwano przeciwko niemu żadnych oskarżeń natury karnej lub politycznej.**

Na marginesie

Przykład idzie z góry

Opinia włoska przyjęła ze zrozumiałym oburzeniem wiadomość, że premier de Gasperi, korzystając z zamieszania, wywołanego parotygodniowym kryzysem rządowym, zdążył po cichutku, po malutku podpisać umowę finansowo-handlową z hitlerowskim fagasem i katem Hiszpanii — gen. Franco.

Oczywiście, ten krok de Gasperi'ego zasługuje — z każdego punktu widzenia — na jak najsurowszą ocenę i niedwuznaczne potępienie. Ale... nie zapominajmy o tym, że de Gasperi nie jest bynajmniej wyjątkiem, że „przyświecały" mu przykłady podobnych rokowań, podejmowanych i nawet finalizowanych przez państwa, których sytuacja gospodarcza układa się bez porównania korzystniej, niż w wyniszczonych wojną, okupowanych do dziś dnia Włoszech.

W końcu marca br. umowę handlową z gen. Franco podpisała — W. Brytania, udzielając tym samym potężnego wsparcia gospodarczego faszyzmowi hiszpańskiemu. A obecnie, jak wiemy, w toku są pertraktacje, mające na celu udzielenie Hiszpanii frankistowskiej pożyczki w kwocie 200 milionów dolarów z bogatych zasobów banków amerykańskich. Jeśli Anglii i Stanom Zjednoczonym wolno ratować i podpierać gospodarczo chwiejący się reżim frankistowski, dlaczegóżby tej przyjemności miał sobie odmówić włoski klerykał i reakcjonista — de Gasperi?...

A dzieje się to wszystko zaledwie w pół roku po uchwale Generalnego Zgromadzenia O.N.Z., które w zgodzie z uchwałami poczdamskimi i opinią demokratyczną całego świata, potępiło uroczyście faszyzm hiszpański, zalecając swym członkom odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu i zastrzegając sobie — w razie potrzeby — podjęcie dalszych, energiczniejszych zarządzeń przeciwko gen. Franco. Jak się okazuje, niektóre państwa, odwoławszy z Hiszpanii swych ambasadorów, na własną rękę wszczęły już te „energiczniejsze" kroki, wysyłając do tejże Hiszpanii... towary przemysłowe i sprzęt wojenny, dolary i funty szterlingi. Słowem — Grecja Nr 2 na Półwyspie Pirenejskim.

Jest to, niewątpliwie, polityka błędna, prowokacyjna i ryzykowna, której skutki mogą się okazać w pewnych okolicznościach wręcz katastrofalne.

B. D.

Nasza nowela

Tańcząca zjawa

2)

Opracował ze szwedzkiego Ludwik Świeżawski

W odrętwieniu nie miałem sił wskazać widma Jimowi, który stał przed paleniskiem. Lecz sam właśnie obejrzał się i krzyknął:

— Hallo, Frank! Co to jest? czy widzisz tę zjawę?!

Nic nie odpowiedziałem. Co mogłem powiedzieć o straszliwej marze?

Na szczęście po chwili zniknęła.

Obecnie byliśmy w pobliżu Rock Creek, gdzie most przerzucony jest nad głęboką rzeką. Ogarnął mnie niepokój.

Pociąg w szybkim biegu minął stację, która leży o milę od mostu. Normalne sygnały dźwięczały głośno ze stacji.

Jim krzyknął. Zbliżyłem się do niego. Był w panicznym strachu.

Poklepałem go po ramieniu, mówię:

— No, Jim, no, Jim, stary tchórzu.

Wpatrywał się w przestrzeń poprzez ciemności nocne. Spojrzałem, strach owładnął mnie także.

Tam na torze ukazała się znowu olbrzymia, czarna postać.

Chwilami spokojnie leciała przed nami, nagle rzucała się w dzikim tańcu.

Jim szeptał w przerażeniu:

— Frank, nie jedź na most! Na Boga, nie rób tego!

Nie zawahałem się już. Zatrzymałem pociąg.

Usłyszeliśmy szum wody. Rzeka, Rock Creek, płynęła niedaleko. Zeszedłem z maszyny, nadbiegł konduktor.

— Co jest? Co się stało?

Czułem się niewyraźnie. Teraz nie było już tańczącej zjawy. Nic nie widziałem dalej, niż na kilka metrów. Powiedziałem prawdę:

— Nie wiem, co jest, ale zdawało mi się, że widzę groźne zjawisko, które wymachiwało ramionami i dawało mi znak przestrogi: „nie jedź dalej!"

Konduktor spojrzał na mnie zdumiony.

— Oszalałeś, Frank.

— Nie.

— Hm.

Po chwili mówi:

— Wyglądasz na takiego, któremu można wierzyć. Jesteśmy jednak w pobliżu rzeki i możemy się przekonać, czy zachodzi jakieś niebezpieczeństwo.

Wzięliśmy latarki. Jim został przy maszynie. Zaledwie uszliśmy kilkadziesiąt kroków, gdy stanęliśmy jak wryci.

Pod naszymi stopami ukazała się głęboka przepaść, w której groźnie szumiała rzeka, wezbrana wiosenną ulewą.

Most był zerwany.

Wracaliśmy przejęci. Wtedy znowu ujrzeliśmy postać czarnej dziewicy, tańczącej nad torem. Widzieliśmy ją niezawodnie.

Konduktor jeszcze raz spojrzał w stronę przepaści, a następnie na mnie.

— Czy widzisz, dlaczego zatrzymałeś pociąg? Tak. Coś innego jak zwykłe szczęście zbawiło nas tej nocy.

Wracałem powoli do pociągu z dziwnymi myślami i dziwnym smutkiem. Podróżni podchodzili ku nam, zasypując nas przerażonymi pytaniami.

Między nimi był dziesięcioletni młodzieniec z Chicago, który więcej od nas posiadał sprytu. Widząc tańczące zjawisko, podszedł do lokomotywy i wskazał na latarnię.

— To jest nasza czarna pani!

Młody chicagowianin miał rację.

W latarni, między szybką a reflektorem, trzepotała się ćma...

I to jest właśnie ten sam owad, którego pan widzi tutaj w złotych ramkach. Oto jest cała historia, mój panie. Gdy ćma latała przed światłem, rzucała cień podobny do kobiety w długim, czarnym płaszczu, wznoszącej ramiona do góry. Nie wiadomo kiedy ona tam wleciała, lecz prawdopodobnie wtenczas, gdy Jim na stacji otwierał latarnię. Oprawiłem w ramki małego owada i wożę go, bo mi przypomina to zdarzenie. Uniknęliśmy dzięki temu stworzeniu katastrofy. Pan nazwie to zbiegiem okoliczności, ale — ale —

Nadszedł Jim palacz. Pożegnałem maszynistę, dziękując mu za niezwykłą opowieść.

Tylko, wsiadając do wagonu, pomyślałem, że jedna ćma uratowała życie przeszło dwustu ludzi, a za to ci ludzie nie darowali życia jednej ćmie. Wiem, że ta myśl jest ni w pięć ni w dziewięć, jednak myśli się o rozmaitych rzeczach.

Właśnie wychodził z urzędu ruchu konduktor z arkuszem w ręku i zawołał do maszynisty:

— Jedziemy. Wszystko w porządku.

KONIEC

Krzepnie jednolity front

Znamienne uchwały Rady Naczelnej PPS.

W poniedziałek, dnia 30 czerwca 1947 r. obradowała Rada Naczelna PPS. Przy stole prezydialnym zasiedli tow. St. Szwalbe — przewodniczący Rady Naczelnej PPS, tow. tow.: B. Drobner, Z. Szymanowski, H. Kuczkowska i St. Dobrowolski. Referowali sekretarz CKW PPS tow. Reczek i Generalny Sekretarz CKW PPS, tow. Cyrankiewicz.

WALKA Z WRN

Referaty, dyskusja, przyjęte przez Radę Naczelną uchwały dowodzą, że kierownictwo PPS postawiło przed sobą zadanie walki z WRN-owską i reakcyjną agenturą w partii.

W uchwałach czytamy:

„Rada Naczelna wzywa CKW, oraz wszystkie partyjne organy wykonawcze niższych szczebli do starannego sprawdzenia, w jakim stopniu stanowisko ideologiczne i działalność praktyczna członków Partii są zgodne z określonymi wyżej zasadami, decydującymi o obliczu i roli PPS w Polsce Ludowej. Rada Naczelna wzywa CKW do jak najszybszego rozpracowania i zastosowania metod skutecznej walki z ideologiczną i organizacyjną ofensywą grup i ośrodków, dyrygowanych bezpośrednio czy pośrednio przez WRN-owskich renegatów socjalizmu. Równocześnie Rada Naczelna wzywa do wytężonej czujności na odcinku walki z wszelkiego rodzaju kołtuństwem ideologicznym, dywersją organizacyjną, karierowiczostwem, strojącym się — zależnie od koniunktury — raz w szowinistyczny pseudo-patriotyzm, a raz w zakłamaną pseudolewicowość".

Słusznie stwierdzając niebezpieczeństwo prawicowe, uchwały Rady Naczelnej wskazują, że **„wróg jest tylko na prawo. Partner do współpracy znajduje się tylko po lewej stronie barykady."**

DROGA PPS WIEDZIE NA LEWO

Uchwała Rady Naczelnej z całym naciskiem wskazuje, że

„Jednolity front partii robotniczych i współpraca całego obozu lewicy są niezbędne nie tylko w walce przeciw faszyzmowi i wojnie, ale również w realizacji ludowych reform społecznych, gospodarczych i politycznych na drodze ku socjalizmowi, w obronie tych reform, w ich pogłębianiu i rozszerzaniu. Niezależnie od takich lub innych trudności i różnic w stosunkach między PPS i PPR, jednolity front tych partii nie może być uważany za jedną z możliwych kombinacji politycznych, wśród których także obóz wrogów klasowych odgrywałby rolę jakiegoś partnera. Droga PPS wiedzie tylko na lewo."

BRATERSKA WSPÓŁPRACA Z PPR

Mówiąc o polskiej drodze do socjalizmu uchwała Rady Naczelnej stwierdza, że **„jedyną, skuteczną socjalistyczną formą tej syntezy może być tylko ścisła i braterska współpraca z PPR.**

Tow. J. Cyrankiewicz, omawiając sytuację polityczną ze szczególną siłą podkreślił **„rolę i znaczenie jednolitego frontu klasy robotniczej, warunkującego „realizację polskiej drogi do socjalizmu."**

Sekretarz CKW PPS, tow. Reczek, w ten sposób określa zadania, stojące przed Polską Partią Socjalistyczną (Cytujemy za „Robotnikiem"):

„1. Zagadnienie składu socjalnego Partii i oczyszczenie jej szeregów;

2. Zagadnienie szkolenia politycznego i ideowego;

3. Zagadnienie budowy kadr aktywu partyjnego."

Tow. Reczek stwierdza dalej, że

„w organiźmie partyjnym nie wszystko jest zdrowe, że szkodliwe bakterie muszą być jak najskuteczniej i jak najrychlej wytępione. Do tego niezbędne jest wzmocnienie dyscypliny i karności w szeregach PPS, oraz wzmożenie kontroli i wzmożenie czujności na wszystkich odcinkach."

Informując naszych Czytelników o obradach i uchwałach Rady Naczelnej PPS stwierdzomy z radością, że decyzje Rady Naczelnej PPS z dnia 30 czerwca br. wywołają niewątpliwie głębokie rozczarowanie w obozie pana Mikołajczyka et Consortes.

Raz jeszcze okazało się, że wszelkie spekulacje reakcji na rozbicie obozu robotniczego doznały sromotnej klęski.

Doniosłość uchwały Rady Naczelnej PPS nie polega jednak tylko na tym. Konsekwencją realizacji tych uchwał jest i będzie dalsze wzmocnienie braterstwa broni PPR i PPS, jedności klasy robotniczej, dalsze ideowe i towarzyskie zbliżenie naszych bratnich organizacji partyjnych.

Do uchwał Rady Naczelnej PPS jeszcze wrócimy.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU USTALA MARŻE ZAROBKOWE DLA KUPIECTWA

W związku z akcją antyspekulacyjną, podjętą na terenie całego państwa, Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu opracowuje obecnie **wysokość marż zarobkowych dla placówek hurtu i detalu** na artykuły spożywcze oraz artykuły przemysłowe produkcji państwowej i prywatnej.

Równocześnie zostają ustalone ceny maksymalne na 200 artykułów pierwszej potrzeby produkowanych przez fabryki państwowe.

Prace te, według zamierzeń Biura Cen, mają zostać ukończone już z końcem bieżącego tygodnia.

Kuźnia talentów

Tam, gdzie się tworzy „młody teatr"

Łódzka Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w przekroju

Stosunkowo mało kto zdaje sobie sprawę z tego, co trzeba umieć, aby zostać aktorem lub reżyserem teatralnym. O istnieniu szkół teatralnych wiedzą wszyscy, ale o tym, jak „się robi" aktor lub reżyser wiedzą tylko nieliczni, naprawdę interesujący się wewnętrznym życiem teatru.

Otóż szkoła teatralna uczy nie tylko **jak grać na scenie,** lecz daje kompleks różnorodnych wiadomości, związanych ze sztuką i nauką w ścisłym znaczeniu tego słowa. Poza zgłębieniem tajników techniki scenicznej ,aktor i reżyser „tworzą" na scenie **żywego człowieka,** tworzą **życie** samo w najróżniejszych jego aspektach.

ŁÓDZKA „WYLĘGARNIA" AKTORÓW I REŻYSERÓW.

Łódzka Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna jest jedną z najpoważniejszych tego rodzaju placówek naukowych w kraju. Właściwie mówiąc, Łódzka Szkoła jest tym laboratorium i warsztatem wewnętrznego rozwoju kultury teatralnej, w łonie którego powstają nie tylko przyszłe kadry naszego aktorstwa i reżysury, ale tworzy się światopogląd, buduje się polską kulturę na odcinku teatralnym.

Łódzka Szkoła jest szkołą młodą, gdyż oficjalnie powstała dopiero w lipcu 1946 roku. Przedtem istniał Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej, wskrzeszony po wojnie i okupacji przez niezmordowanego A. Zelwerowicza. Dlatego właśnie, Szkoła, mimo swojej młodości, posiada dziś już trzeci rok studiów i, niebawem, wypuści absolwentów. Dostała w spadku od Instytutu około 29 starszych słuchaczy.

Szkoła posiada wydziały następujące: aktorski, reżyserski, dramaturgiczny oraz specjalne kursy dla scenografów i instruktorów teatrów niezawodowych. Wykłada w szkole 40 profesorów, rekrutujących się z wykładowców uniwersyteckich oraz najtęższych teatrologów i zawodowych ludzi teatru **z rektorem L. Schillerem na czele.** Szkoła posiada i bibliotekę, ale, niestety, dotychczas nie ma własnego teatru szkolnego. Tu znów wchodzi w grę powszechna bolączka łódzka: brak lokali... Szary pałac przy ul. Gdańskiej jest niewystarczający.

KTO SIĘ POŚWIĘCA SCENIE?

Odpowiedź na to pytanie wypadnie lakonicznie:



KOMISJA EGZAMINACYJNA Wyższej Szkoły Teatralnej z rektorem L. Schillerem na czele

wszyscy, którzy lubią naprawdę teatr. Ogółem w szkole kształci się 106 osób. Jest to przeważnie młodzież ze sfer tzw. inteligenckich. Nie brak też i przedstawicieli klasy robotniczej. Najszczuplej jest reprezentowany element wiejski. Zresztą, to samo mamy w uczniowskich szeregach sąsiedniej Wyższej Szkoły Muzycznej. Stąd wniosek: nie jest jeszcze dobrze na odcinku szerzenia kultury na wsi...

Najliczniejszym jest wydział aktorski. Po nim kroczy kurs dla instruktorów teatrów niezawodowych, na który uczęszcza przeważnie nauczycielstwo. Jest to bardzo młody i potrzebny wydział, bo właśnie teatry niezawodowe — to podstawa upowszechnienia kultury teatralnej. Kurs był pomyślany, jako roczny, obecnie ma być przedłużony jeszcze o jeden rok. Słusznie! Instruktor powinien być człowiekiem teatralnie wszechstronnym. Wiedza „po łebkach" jest tu nie na miejscu. Tak samo wydział aktorski również przedłuży się o rok praktyki scenicznej.

Liczebnie najszczuplej przedstawia się wydział dramaturgiczny (6 osób) oraz kurs dla scenografów (5 osób). Wśród słuchaczy przeważają kobiety. Jest ich 58 na 48 mężczyzn!

BLASKI I CIENIE SZKOŁY

Blasków jest sporo: przede wszystkim entuzjazm, który wykazuje w trakcie studiów zarówno sama młodzież, jak i wykładowcy. Czynnik niezmiernie ważny w dziedzinie szkolnictwa. Praktyka teatralna jest uczęszczana doskonale. Gorzej stoi sprawa z wykładami. I tu wchodzą w grę owe cienie, o których wspomnieliśmy na wstępie. A więc, przede wszystkim — materialne możliwości słuchaczy. Mimo dość licznych, skromnych stypendiów — możliwości te są prawie minimalne. Zwłaszcza wśród słuchaczy wydziału aktorskiego. Uczniowie nieregularnie uczęszczają na wykłady, bo muszą zarabiać na życie. A nie wszyscy zarabiają, gdyż nauka pochłania dużo czasu... Uczą się od 4 do 7 godzin dziennie, nie licząc czasu potrzebnego na lekturę i pracę nad sobą, niezbędną w zakresie teatrologii. Większość „żyje" z obiadów w stołówce, opłacanych w połowie przez szkołę...

Należałoby o tym pomyśleć, ponieważ studia teatralne pociągają za sobą olbrzymi wysiłek twórczo-myślowy. A to wymaga zdrowia, no, i powiedzmy otwarcie ,pewnej sytości...

JAK „SIĘ ROBI" AKTOR I REŻYSER?

Egzaminów w szkole, prócz wstępnych, jeszcze nie było. Odbywają się dopiero teraz. W tym roku szkoła będzie już miała absolwentów na wydziale aktorskim i reżyserskim. Egzaminy są związane z publicznymi popisami. które są również egzaminami w szerszym i praktyczniejszym znaczeniu tego słowa.

Jesteśmy podczas egzaminu na wydziale reżyserskim. Komisja egzaminacyjna z rektorem Schillerem kontroluje zasoby wiedzy jednej z uczennic. Padają pytania i odpowiedzi z zakresu metodyki reżyserii, historii teatru i dramaturgii, analizy literackiej, sztuki dekoracyjnej... Przegląda się szereg własnych koncepcji słuchaczki na tematy reżyserskie i dekoracyjno - inscenizacyjne... Egzamin cechuje czasem aż nazbyt sumienne- szczegółowe zgłębienie stawianych pytań... Pytania trwają długo. W trakcie egzaminu rodzi się młody reżyser. „robi się" nowy człowiek teatru...

Interpelacje naszych Czytelników

Czy kino „Hel" ma dyrektora?

Przechodząc obok kina „Hel" na ulicy Legionów, człowiek po prostu się przeraża na widok gablotek i wystaw reklamowych tego kina: szyby są wybite, a z wnętrza wygląda czerwonawe, brudne sukno, które robi wstrętne wrażenie. Przypomina to pierwsze dni po wojnie lub budę jarmarczną w jakiejś Pipidówce. Jeżeli przyjąć pod uwagę, że kino to mieści się w śródmieściu, gdzie tysiące przechodniów codziennie ogląda te wysoce „estetyczne" wystawy reklamowe, powstaje pytanie: Czy kino „Hel" ma wogóle dyrektora? Jeśli tak, to co on na to?

H. G.

Ile kosztuje cenzura?

Ob. Redaktorze. Jestem uczniem Szkoły Podstawowej Nr 22 w Łodzi. W roku 1945 zapłaciłem za cenzurę 10 złotych. W roku 1946 za cenzurę zapłaciłem 50 zł. W roku bieżącym mam zapłacić w szkole za cenzurę 125 złotych.

Moi koledzy, którzy chodzą do innych szkół — płacą od 50 do 100 złotych za cenzurę. Mój tatuś nie ma dla mnie 125 złotych — i pewnie nie dostanę cenzury w tym roku, gdyż nie mam na nią pieniędzy. Co ja mam teraz zrobić?

Głowacki Stanisław
uczeń 7-go oddziały Szkoły Powsz. Nr 22

„Czarna Reichswehra 1947 roku"

Gazeta „Weltbühne" zamieściła pod tytułem „Czarna Reichswehra 1947 roku" rewelacje w związku z utworzeniem niemieckich organizacji wojskowych w angielskiej strefie okupacyjnej.

Gazeta podaje liczne szczegóły, dotyczące tych organizacji które składają się z niemieckich jeńców wojennych i podzielone są na specjalne kompanie, jak transport, saperzy, łącznicy, technicy lotnictwa, zależni od RAF'u, policja itp. Wszystkie te jednostki znajdują się całkowicie pod dowództwem niemieckim, posiadają umundurowanie, zbliżone do angielskiego, lecz nie są uzbrojone.

Teoria i praktyka demilitaryzacji Niemiec

Niepokojąca gra kapitału

w anglo-saskich strefach okupacyjnych

Demilitaryzacja Niemiec nie jest zagadnieniem ani wyodrębnionym, ani niezależnym od innych, które możnaby było traktować abstrakcyjnie. Jest ono związane ściśle z szeregiem problemów nurtujących obecne Niemcy.

Nim przystąpimy do omówienia zagadnienia demilitaryzacji Niemiec, przytoczymy charakterystyczne zdanie jednego z publicystów lewicowego dziennika niemieckiego „Taegliche Rundschau", który pisze między innymi: „...narody zwalczały w tej wojnie faszystowski terror i gwałt, walcząc o demokrację i wolność. Pokój, który ma nastać po tej wojnie, musi zabezpieczyć narody przed nową agresją, musi im dać przede wszystkim gwarancję możliwości swobodnego rozwoju". Pogląd ten jest bezwzględnie słuszny i wyraża przekonania wszystkich narodów zainteresowanych, które wiedzą, że jedną z dróg prowadzących do tego celu, jest całkowita **demilitaryzacja Niemiec.**

Jak wygląda jednak w praktyce i w jaki sposób dążą sojusznicy do **rozwiązania tego problemu?**

Uchwały poczdamskie przewidziały **demilitaryzację Niemiec** w sposób następujący: 1) niemiecki przemysł wojenny zostanie zniszczony lub zdemontowany; 2) koncerny zbrojeniowe i ciężki przemysł unicestwiony; 3) armia niemiecka i organizacje o charakterze wojskowym rozwiązane.

Z tych trzech warunków sojusznicy zachodni **absolutnie nie uczynili zadość** w dwu pierwszych punktach ze względu na to, że są zbyt silnie związani swoimi kapitałami, z przemysłem i wytwórczością niemiecką. Są oni faktycznymi współwłaścicielami wielkich koncernów, jak np. Krupp, Registerkassen, I. G. Farbenindustrie, Oppel, Allgemeine Elektricitaetgeselschaft i szeregu innych.

Anglia i Ameryka zainwestowały w większości tych przedsiębiorstw **olbrzymie sumy,** np. Anglia **660 milionów funtów szterlingów** i oczywiście z tego względu właśnie nie leży absolutnie w ich interesie przekazywanie własnych, zamaskowanych kapitałów państwom, poszkodowanym przez wojnę. Związek Radziecki natomiast, stojąc twardo na gruncie wykonania uchwał poczdamskich, zdemontował w swej strefie całkowicie wielki przemysł niemiecki, unieszkodliwiając w ten sposób jakiekolwiek zamiary agresywne Niemców w przyszłości. Mniejsze przedsiębiorstwa uległy nacjonalizacji.

W kwestii dotyczącej demilitaryzacji, warunek ten wypełnił także **jedynie Związek Radziecki,** gdyż tylko w jego strefie nastąpiło faktyczne rozwiązanie wszelkich formacji wojskowych i tam tylko znajdują się istotne obozy dla jeńców niemieckich.

Przyjrzyjmy się z kolei strefom amerykańskiej i angielskiej. W tych strefach, a ściśle mówiąc w Lubece, Hamburgu, Lauenburgu, Cuxhafen i Kilonii istnieją **normalne niemieckie formacje,** które działają i trwają pod rozmaitymi etykietami, jak np. „kompanie robocze" lub oddziały rozminowujące wody wybrzeża szwedzkiego, duńskiego itd., co pozwala im otwarcie na uprawianie **militarystycznej polityki.** „Times" podaje, że oddziały te liczą „tylko" 80 tysięcy ludzi.

Oto są dane, które charakteryzują **politykę anglo-amerykańską w strefach okupacyjnych.** Leo.

Czytelnicy piszą

O należytą higienę w pracy

techników dentystycznych Ubezpieczalni

Proszę Was, Obywatelu Redaktorze, o umieszczenie w „Głosie Robotniczym" tych moich uwag o nieprzestrzeganiu zasad higieny i czystości w protezowni Ubezpieczalni Społecznej.

Podobno technik dentystyczny obowiązany jest po każdym pacjencie myć ręce mydłem pod wodą bieżącą i dezynfekować je dla zabezpieczenia następnego delikwenta przed możliwością infekcji.

Pracownik protezowni Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Leczniczej 6 w „trosce" o zdrowie pacjentów też „myje" ręce, a jakże, po każdym pacjencie, ale bez mydła i nie pod wodą bieżącą a w naczyniu z niezmienianą każdorazowo wodą. Jak w spluwaczce. Obrzydzenie i niebezpieczeństwo.

Czy ów pan w białym fartuchu sądzi, że robotnik w wytartej bluzie nie ma elementarnych pojęć z dziedziny higieny?

Nadmieniam też, że w Ubezpieczalni Społecznej wyjątkowo protezownia nie śpieszy się w pracy, wyznaczając kilkutygodniowe przerwy między przymiarkami.

RYSZARD PAPROCKI
Łódź, ul. Zawadzka 11

Jan Kołodziejczyk
mistrz wałkarski



Z podrobioną metryką, jako 9-letni chłopak zaczął tow. Kołodziejczyk pracować w zawodzie wałkarskim. W ciągu długich 63 lat zaopatrywał w wałki przędzalnie w Częstochowie, Zgierzu, Widzewską Manufakturę, firmę „B-cia Zajbert”. Takiego fachowca nie ma na całym świecie” — twierdzą z dumą pracownicy PZPB Nr 15. Nawet okupant niemiecki obiecywał staremu mistrzowi złote góry za tajemnicę jego lakieru. „Tajemnicy” jednak nie wydał. Chował ją dla siebie, dla swych przyszłych uczniów, dla Polski. Dziś tow. Kołodziejczyk ma lat 72, lecz ani myśli o emeryturze. Dziadek ma już setki swych uczniów we wszystkich przędzalniach łódzkich i pozałódzkich. W dawnych czasach — twierdzi on — każdy fachowiec krył sekret produkcji, ale teraz inne czasy”. Tak, teraz inne czasy i dlatego dziadek Kołodziejczyk „wtajemnicza” w tej chwili chłopców i jedną dziewczynkę ze swej fabryki i z radością przekazałby większej ilości uczniów dorobek swej 63-letniej praktyki mistrza — wałkarskiego.

Jad sztucznych oszołomień

Narkotyki groźnym wrogiem ludzkości
Heroina—haszysz—opium — nałóg, który zabija
Akcja zapobiegawcza w skali międzynarodowej

W spelunkach Paryża, Londynu, Helsinek, w knajpach dużych portów morskich natknąć się można na ludzi o wyniszczonych twarzach i chorobliwie rozszerzonych źrenicach, którzy co jakiś czas ukradkiem sięgają do kieszeni, czy też torby, by wyjąć z niej maleńkie zawiniątko zawierające pigułkę zabójczej heroiny. Jest to jeden z najsilniejszych narkotyków, używany w lecznictwie jako silny środek odurzający.

Od chwili zakończenia wojny władze śledcze różnych krajów nadsyłają alarmujące wieści o szmuglu narkotyków i o wzmożonym ich używaniu. W samym Londynie można nabyć za 5 funtów małą dozę heroiny w paczuszce po żyletkach. Krótki okres zażywania narkotyków wystarczy do przyzwyczajenia się do nich, a stąd przy braku silnej woli jeden krok do unieszczęśliwienia się na całe życie, do stania się nałogowym narkomanem.

Człowiek, który uległ temu strasznemu nałogowi płaci każdą cenę za odrobinę zabójczej trucizny. Potrafi on spod ziemi wytrzasnąć źródło zakupów tego artykułu, na który traci często cały swój zarobek. Stacza się on ku przepaści w tempie niezwykle przyśpieszonym. Pomocni mu są w tym kupcy z narkotykami, którzy żerują na słabości ludzkiej.

W Londynie czy w New Yorku ofiary płacą wysokie sumy za sok z syryjskich białych maków, przerabiany przez Arabów na surowe opium, który z kolei w Egipcie przetwarza się na morfinę lub heroinę. Jednym z najpopularniejszych sposobów szmuglowania opium do Egiptu jest ukrywanie tego narkotyku w żołądku wielbłąda po odpowiednim zapakowaniu go. Wielbłąd posiada bardzo silny żołądek i potrafi bez trudu w ciągu trzydziestu dni przenosić 7,5 kg haszyszu z miejsca na miejsce. Egipt jest dopiero miejscem wypadowym. Stąd morzami trucizna ta przenika do innych krajów. Szmuglem zajmują się przeważnie marynarze, którzy znajdują na okrętach przeróżne trudne do wykrycia schówki. Urzędnicy celni muszą dobrze wysilać się, by znaleźć te tajemnicze miejsca. Niejednokrotnie przy „przeczesywaniu” okrętu znaleziono narkotyki w lufach armatnich, w wydrążonych nogach stołowych, w aparatach świetlnych w hali maszyn, a nawet przylepione do ciał marynarzy.

Na lądzie szmugiel odbywa się również „pełną parą”. W Paryżu urządza policja „łapanki” w kawiarniach i knajpach w okolicach Gard du Nord, gdzie mieszczą się kwatery główne handlarzy opium.

Prócz walki, jaką prowadzą państwa we własnym zakresie powstała przy Organizacji Narodów Zjednoczonych Centralna Komisja Opiumowa, której zadaniem jest walka z narkomanią w skali międzynarodowej.

Podwyżka taryfy kolejowej
nie dotknie robotników—wczasowiczów

Od dnia 1 lipca br. została wprowadzona wyższa taryfa opłat kolejowych.

W związku z tym komunikujemy:

1. Wyjeżdżający do domów wypoczynkowych Związków Zawodowych korzystają nadal z biletów bezpłatnych.
2. Członkowie Związków Zawodowych, którzy wyjeżdżają indywidualnie na wczasy, otrzymują 50-procentową zniżkę według taryfy obowiązującej do dnia 1 lipca rb.

Zniżka ta wydawana będzie każdemu członkowi Związków za okazaniem zaświadczenia z CKZZ ze stemplem „Taryfa U”.

Świat pracy więc nie zostaje obciążony w okresie wyjazdów na wczasy podwyżką cen biletów kolejowych.

Reorganizacja rozdziału tekstylii
Powstają wojewódzkie hurtownie C. T.

Przejęcie handlu hurtowego i półhurtowego artykułami włókienniczymi przez Centralę Tekstylną zmusiło tę instytucję do utworzenia Wojewódzkich Hurtowni. Punktów hurtowej sprzedaży powstanie w kraju 25, przy czym **Warszawa i Łódź otrzymają po 2 hurtownie.** Zadaniem powstających Wojew. Hurtowni Centrali Tekstylnej jest **skoordynowanie i ujednolicenie dystrybucji artykułów włókienniczych** przy obsłudze sklepów detalicznych. Hurtownie mają udzielić ścisłe sprecyzowanych zamówień, odbierać ze składnic Centrali Tekstylnej artykuły włókiennicze i przeprowadzać ich hurtowy zbyt sklepom detalicznym, dopuszczonym do handlu tymi artykułami. Ponadto zadaniem Wojew. Hurtowni Centrali Tekstylnej — jest badanie zapotrzebowania rynku na poszczególne gatunki wyrobów włókienniczych.

Słońce — powietrze — woda
w Parku Ludowym na Polesiu Konstantynowskim

„Na Zdrowie — po zdrowie!”, ten slogan staje się hasłem większości mieszkańców naszego grodu, w każdą upalną niedzielę, kiedy rozpalone bruki i mury miasta prażą żarem i zamieniają powietrze w jakąś pulsującą upałem i lepką od kurzu maź...

W dni te obsługa nieszczęsnej 9-ki i 10-ki ma więcej pracy, niż zwykle. Tramwaj oblepiony jak lep na muchy, transportuje amatorów świeżego powietrza.

Tłum objuczony zapasami żywności na cały dzień wysypuje się z tramwaju i rozchodzi stopniowo po całym parku.

Park Ludowy w Konstantynowie zajmuje ogromną przestrzeń około 1.600 ha (łącznie z ogrodem zoologicznym) i posiada wiele uroczych zakątków, malowniczych wiaduktów i t.d. Kiedyś były tu szkółki drzew owocowych. Budowę parku rozpoczęto około roku 1920. Prace nie są jeszcze ukończone i południowa część wymaga znacznych inwestycji.

Naturalny staw, położony w samym środku parku, stanowi miejscową plażę. Szkoda tylko, że żadne miarodajne czynniki nie pomyślą jakoś o „ucywilizowaniu” tego naturalnego basenu pływackiego. Można by pogłębić dno, oczyścić z błota, urządzić skocznię i trampoliny. Należałoby pobudować trochę kabin do rozbierania, albowiem w tej chwili szatnia praktycznie prawie nie istnieje. Wszelkie włożone inwestycje opłacą się sowicie, bo w pogodne dni przybywa tu dziesiątki tysięcy ludzi.

Brzeg jest aż biały od natłoku plażowiczów. Na suchym lądzie w uderzającej proporcji przeważa płeć piękna udrapowana we wszelkie odmiany kostiumów kąpielowych — a często gęsto w zwyczajne... inexprymable damskie, które tu z powodzeniem udają strój kąpielowy (należy pamiętać, że w bieżącym sezonie damski kostium kąpielowy kosztuje od półtora tysiąca zł. wzwyż.). Za to w wodzie przeważa bezapelacyjnie płeć brzydka, która łatwiej decyduje się na hazard walki z groźnym żywiołem wodnych...

Panno Zosiu, ja funduję,
Niech się panna nie krępuje...

ryczy jak może najgłośniej głośnik radiowy. Przy jego dźwiękach tańczą rozbawione pary na parkiecie kawiarni, oczywiście również „ludowej”.

„Pingwiniarze” i inni sprzedawcy z tej branży robią złote interesy. Czasem tylko płoszą ich na krótko patrole milicji, która niedyskretnie pyta o pozwolenie handlu. Ale park jest duży i „interes”, zlikwidowany w jednym miejscu, rozwija się spokojnie w innym.

Mijają powoli upalne godziny. Słońce przetacza się coraz niżej. Gromady ludzi zbierają się zwolna do odjazdu przy przystankach tramwajowych. Powoli cisza i mrok obejmują z powrotem park w swe władanie.

J. Świtalski.

Głuchoniemi pragną być
pożytecznymi członkami społeczeństwa

W Łodzi istnieje oddział Polskiego Związku Głuchoniemych i ich Przyjaciół, którego przewodniczącym jest ob. Stanisław Naziemiec. Z powodu zamknięcia budynku szkolnego, z którego gościnności Związek korzystał, obecnie Związek pozostał bez lokalu. Sekretariat mieści się w mieszkaniu przewodniczącego, ul. Ks. Brzóski 3 — i czynny jest w godzinach od 5—7 po południu.

Związek Głuchoniemych przestrzega społeczeństwo i władze przed wydrwigroszami, którzy uprawiają żebraninę z kartkami upoważniającymi, rzekomo wystawionymi przez Związek, a które w istocie są falsyfikatami. Związek nikogo do żebraniny nie upoważniał. Do Związku w większości należą absolwenci tutejszej szkoły dla głuchoniemych, którzy pracują w miarę swych możliwości i pragną być **pożytecznymi członkami społeczeństwa.**

NA WOKANDZIE

Czy K. Sokół był konfidentem gestapo?
Sprawa przekazana do ponownego rozpatrzenia

Okręgowy Sąd Karny w Łodzi w styczniu bieżącego roku uniewinnił Kazimierza Sokoła, który oskarżony był o to, że od maja 1943 r. do stycznia 45 roku był konfidentem gestapo w Łodzi nr. V43-83.

Prokurator zapowiedział wówczas kasację, której epilog nastąpił w dniu wczorajszym w Sądzie Najwyższym.

Sąd Okręgowy, uniewinniając Kazimierza Sokoła wyszedł z założenia, że konfidentem został on nie z własnej woli, a został zarejestrowany przez swojego brata, znanego w Łodzi konfidenta, Edwarda Sokoła, dla otrzymania przepustki do Generalnej Gubernii.

Prokurator złożył wniosek o kasację, dowodząc, że w procedurze Sądu Okręgowego były uchybienia — nie został bowiem wezwany biegły dla usunięcia wątpliwości, jakiego rodzaju konfidentem był Kazimierz Sokół. Fakt, że oskarżony nie złożył meldunków jest nieistotny, bowiem samo podpisanie zobowiązania na konfidenta jest karalne.

Sąd Najwyższy w składzie Prezes ob. Bzowski i sędziowie Jamontt i Sokolski w obecności oskarżyciela publicznego prokuratora Jackiewicza wyrok Sądu Okręgowego uchylił i przekazał sprawę Sokoła do ponownego rozpatrzenia.

Sprawy oddane Komisji Specjalnej

Wincenty Wąsowski, rzeźnik, mający sklep przy ul. Felsztyńskiego 22, pobierał nadmierne ceny za mięso, nie stosując się do ustalonego i obowiązującego cennika. Kiedy kupujący zwrócili mu uwagę, że ceny ogłoszone w prasie były niższe, odpowiedział: „Nic mnie to nie obchodzi, jak się komu nie podoba, niech idzie do redakcji po mięso.”

Sprawa Wąsowskiego została przekazana Łódzkiej Delegaturze Komisji Specjalnej.

Piotr Paweł Nowacki, właściciel sklepu w Kutnie otrzymał tekstylia i artykuły żywnościowe na przydziały dla ludności miejscowej.

Tymczasem towar ten rozprowadzał po cenach wolno-rynkowych.

Na szczęście jednak Komisja Specjalna położyła kres nieuczciwym machinacjom Nowackiego. Sprawa jego została oddana do dyspozycji Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej.

Dla pracujących niekwalifikowanych nauczycieli szkół podstawowych z cenzusem licealnym lub dla osób pracujących w innych zawodach, a chcących zostać nauczycielami i mających również wykształcenie stopnia licealnego będzie zorganizowany kurs popołudniowy od godz. 16 w czasie od 15.9 1947 r. do 15 czerwca 1948 r. przy 20 godzinach wykładów tygodniowo zamiast 36 jak na Kursie rannym pięciomiesięcznym.

Podanie składać do Dyrekcji Kursu, Łódź ul. Lipowa 49 i Boczna 5 do dnia 1 września 1947 roku.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć życiorys, metrykę urodzenia, dowody wykształcenia i świadectwo lekarza urzędowego o przydatności do zawodu nauczycielskiego.

Dzień Łodzi

Z MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

Z powodu nieobecności w Łodzi przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej ob. Edwarda Andrzejaka od dnia 2 — 10 bm. we wszystkich sprawach Rady Miejskiej zastępować go będzie wice-przewodniczący ob. Wacław Ekielski, który przyjmować będzie interesantów w biurze Miejskiej Rady Narodowej ul. Nowotki 16 we wtorki i w piątki od godz. 12 — 14-ej.

KWESTA.

W niedzielę, dnia 6 lipca 1947 r. Duszpasterstwo Wojskowe w Łodzi, urządza kwestę uliczną na rzecz sierot po poległych Żołnierzach, i dzieci Inwalidów wojennych.

Biedne dzieci, które dla Ojczyzny straciły wszystko, bo rodziców i dom, proszą o pomoc społeczeństwa.

W dniu zbiórki złóż ofiarę na sieroty po poległych Obrońcach Ojczyzny.

Z BIBLIOTEKI U. Ł.

Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi zawiadamia, że w miesiącach lipcu i sierpniu Czytelnia i wypożyczalnia będzie czynna w poniedziałki, środy, piątki od godz. 14 — 20, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8 — 14.

PAŃSTWOWY KURS NAUCZYCIELSKI

Dyrekcja Państwowego Kursu Nauczycielskiego w Łodzi zawiadamia, że już przyjmowane są zapisy kandydatów na nowy pięciomiesięczny Kurs, który będzie trwał od 1 września 1947 r. do 31 stycznia 1948 r.

Ukończenie Kursu daje pełne kwalifikacje zawodowe na nauczyciela szkół powszechnych (podstawowych).

Warunki przyjęcia wiek od 18 do 30 lat i ukończone Liceum ogólnokształcące lub zawodowe.

Nauka na Kursie bezpłatna, słuchacze niezamożni otrzymują stypendia, korzystają z internatu na warunkach ulgowych

KURS PRZYGOTOWAWCZY DO POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Koło Mechaników Studentów P. Ł. organizuje dla nowowstępujących kurs przygotowawczy do Politechniki Łódzkiej. Kurs trwać będzie 6 tygodni — od dnia 23. 7. 47 r. Zapisy są przyjmowane w sekretariacie, Piotrkowska 24, w godzinach 17—19. Wykładają starsi asystenci.

Na Politechnice Łódzkiej od nowego roku przewidziane jest otwarcie wydziału włókienniczego, jedynego w Polsce obok już istniejących: mechanicznego, elektrycznego i chemicznego.

Kronika m. Kutna



Komu winszujemy

Czwartek, 3 lipca 1947 r.
Dziś: Ottona.
Jutro: Teodora.

— o —

Telefony

Pow. Urząd Bezp. Publ. — Nr 37
Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 35
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Urząd Zdrowia — Nr 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7

Jak pracują szkoły rolnicze

Powiatowa Rada Oświaty Rolniczej w Kutnie, na której czele stoi wice-starosta ob. mgr. Kwaśniewski. dokonała **lustracji gminnych szkół rolniczych.**

Na ostatnie swoje posiedzenie, na którym było składane sprawozdanie z lustracji szkół, Powiatowa Rada Oświatowa zaprosiła przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych.

Mgr. Kwaśniewski szczegółowo scharakteryzował działalność poszczególnych szkół, ich stan gospodarczy, cechy dodatnie i ujemne, możliwości rozwojowe i najpilniejsze potrzeby bieżące.

Stosownie do postulatów powszechnej oświaty rolniczej w każdej gminie musi być szkoła rolnicza. W powiecie kutnowskim tylko **jeszcze dwie gminy takich szkół nie mają** — sprawa ta jednak będzie pomyślnie załatwiona. Gorzej, że w tych miejscach, gdzie szkoły (budynki) już są, **praca nie zawsze toczy się normalnie.**

Do najlepszych należą szkoły w Imielnie, Śleszynku i w Sójkach, jednak i w tych szkołach nie zawsze jest dobrze, gdyż do majątku szkolnego roszczą sobie niczem nieuzasadnione pretensje działkowicze, a częstokroć i Związek Samopomocy Chłopskiej.

Pow. Rada Oświaty Rolniczej, po wysłuchaniu sprawozdania i ożywionej dyskusji, podjęła szereg uchwał, zmierzających do uporządkowania stanu prawnego szkół i ich popularyzacji wśród szerokich rzesz społeczeństwa wiejskiego.

Polskie brygady młodzieżowe

wyjeżdżają do Jugosławii i Bułgarii

Dnia 3 lipca br. wyjeżdża do Jugosławii 100-osobowa brygada młodzieży polskiej oraz 50-osobowa brygada młodzieżowa do Bułgarii. Brygady polskie włączą się do akcji odbudowy tych krajów.

W skład polskiej brygady utworzonej przez Międzyorganizacyjną Komisję Wymiany Młodzieży, wchodzą **ZWM-owcy, OM TUR-owcy, WICI'arze i członkowie ZMD.** Członkowie brygady pochodzą z całej Polski. **Obok włókniarzy z Łodzi są tu górnicy ze Śląska, młodzi metalowcy z Warszawy, Krakowa, Poznania i młodzi chłopi z Rzeszowskiego i Lubelskiego.** Wśród wyjeżdżających jest wielu zwycięzców młodzieżowych wyścigów pracy.

Do czynności gospodarczych wyznaczono ponadto 6 dziewcząt. Są to przodujące pracownice w swoich fabrykach.

Praca dla wspólnego dobra

Doskonałe wyniki akcji szarwarkowej w kraju

Według nadesłanych do dnia 27 bm. meldunków, wyniki akcji szarwarkowej zainicjowanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych — na terenie całego kraju — przedstawiają się następująco:

Dostarczono ogółem robotnikodniówek pieszych — 267.064 i konnych — 1380.

Oczyszczono — 2263,7 km rowów, **zasypano — 311,9 km. rowów przeciwczołgowych i strzeleckich, naprawiono — 46.543 m.b. drenów i wykopano nowych rowów — 69,6 km., naprawiono 4.484 m. sześć. wałów, umocniono 1820 m.b. dna, zasypano 958 bunkrów, wybudowano 109 m.b. nowych przepustów, wkonano konserwacji rzek na długości 10,4 km. i dostarczono zamiast świadczeń 200.000 zł. w gotówce.**

W dotchczasowch pracach wróżnił się wsie: w woj. pomorskim — **Oborzsko, Grabkowo,** w woj. kieleckim — **Kępa Kościelna, Jasieniec Solecki,** w woj. lubelskim — **Połoski,** w woj. krakowskim — **Wasowice Miasto, Kobyle,** w woj. olsztyńskim — **Wietajno,** w woj. Warszawskim — **Pniewniczanka,** w woj. białostockim — **Dobrzyniewo, Jagodniki.**

Wartość wykonanych prac wynosi — 77 milionów złotych.

Słuszne narzekania strażaków

Od lat kutnowscy strażacy, którzy są ochotnikami, ofiarnie pracują dla społeczeństwa. Od niedawna, bo zaledwie od 8 czerwca br. ukazuje się „Głos Kutnowski", a już mieliśmy okazję trzykrotnie zamieścić wzmianki o walce strażaków z żywiołem ognia i to walce skutecznej, świadczącej o ich wysokiej sprawności i ofiarności. W walce z ogniem strażacy popalili swoje ubrania jak i buty. Odrywają się od swoje pracy zarobkowej, a częstokroć odnoszą rany, narażają swe życie.

Ochotniczą Strażą Pożarną społeczeństwo nasze mało się interesuje, dopiero, gdy płonie dach nad głową, obywatel przypomina sobie o istnieniu straży.

Cóż jednak można wymagać od ogółu społeczeństwa, skoro ci, co przyjęli na siebie obowiązek opiekowania się drużyną strażacką zapomnieli o swoich zobowiązaniach.

W tych dniach odwiedziło naszą Redakcję kilku strażaków, którzy skarżyli się, że Zarząd Straży nic dla organizacji tej nie robi. **Strażacy nie posiadają nawet podręcznej apteczki, jak i noszy.** Materiał na mundury strażackie podobno już drugi rok leży w magazynie, obok oliwy i benzyny i niema takiej władzy, która by namyśliła się wydać ten materiał strażakom.

Większość Zarządu Straży — jak twierdzili nasi rozmówcy — jest tylko od parady. Gdy jest jakieś święto, albo defilada, wtedy przystrojeni w bojowe mundury, ci członkowie Zarządu Straży paradują w pierwszych szeregach. Na codzień, do zwykłej pracy organizacyjnej, tych członków Zarządu trudno znaleźć.

Odnieśliśmy się z wiarą do oświadczenia złożonego nam przez czynnych członków Ochotniczej Straży Pożarnej. Podajemy je do publicznej wiadomości, aby pobudzić do pracy cały Zarząd Straży. **Również społeczeństwo kutnowskie, które dzięki sprawnej działalności straży, może spać spokojnie i nie obawiać się straszliwych skutków żywiołu ognia, powinno się zainteresować tą sprawą i otoczyć opieką dzielnych strażaków.**

Z teatru

Zespół amatorski uczennic i uczniów Państwowego Liceum Pedagogicznego w Kutnie wystawił w teatrze „Polonia" komedię Al. Fredry p.t. **„Co tu kłopotu!"**

Niewątpliwie zepół włożył dużo pracy i zapału w wystawioną komedię, niestety, bez pożądanego rezultatu.

Wiersz trudny, słabo opanowany przez wykonawców, źle brzmiał, przez co wypaczał się sens dialogów. Nie bez winy tutaj był reżyser.

Wskazanym było by, aby zespoły amatorskie, przystępując do opracowania zwłaszcza celniejszych sztuk z naszego repertuaru, mierzyły zamiary na swoje siły i możliwości.

Niemniej zespołowi należy się pochwała za zapoznanie publiczności z jednym z mało znanych utworów znakomitego komediopisarza.

Czytajcie „Głos Kutnowski"

Łęczyca

Kolegiata tumska zostanie odbudowana

z inicjatywy władz państwowych

Tuż pod Łęczycą znajduje się jeden z najstarszych zabytków polskiego budownictwa średniowiecznego — archikolegiata tumska — okazała budowla kamienna z XII-go wieku, która w czasie ostatniej wojny ucierpiała wiele od pocisków niemieckich.

Do obecnej chwili kolegiata tumska pozostawała w stanie ruiny, obecnie jednak ma być z inicjatywy władz państwowych odbudowana, odrestaurowana i przywrócona do poprzedniego stanu.

W związku z tym — biskup ordynariusz łódzki wydelegował do Tumu ks. Władysława Chmiela, który stanął na czele specjalnego komitetu odbudowy świątyni tumskiej.

Ks. Władysław Chmiel nadesłał nam poniższą odezwę z prośbą o wydrukowanie.

„Władze państwowe postanowiły zniszczoną przez wroga Archikolegiatę doprowadzić do stanu pierwotnego.

„Na apel J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza Diecezji Łódzkiej i Wojewody Łódzkiego, chcąc postawić pierwszy wielki krok w tej odbudowie, wzywam obywateli Ziemi Łęczyckiej do spełnienia miłego względem Kościoła i Ojczyzny obowiązku, który ma się przejawić w pracy przy oczyszczeniu wnętrza Archikolegiaty i jej otoczenia z gruzów i chwastów.

„Zbiórka przy moście na Bzurze w Łęczycy o godz. 9-ej w dniach od 1 do 15 lipca — prócz niedziel.

„Należy zabrać ze sobą odpowiednie narzędzia".

Za Komitet: Ks. Władysław Chmiel
Proboszcz parafii Tum

Łęczyca, dnia 30 czerwca 1947 r.

W dniu 17 bm. w Tumie odbędzie się ponowne poświęcenie kolegiaty przez J. E. Ks. Biskupa M. Klepacza. W uroczystości wezmą udział: naczelnik Wydziału Odbudowy, Inspektor Wydz. Kultury i Sztuki, Konserwator Wojewódzki oraz Przedstawiciele Filmu i Prasy. O godz. 11,30 pod gołym niebem, gdyż brak dachu i sklepienia nad nawą główną, odprawiona będzie na prowizorycznym ołtarzu pierwsza po 8 latach Msza św.

Ozorków

Otwarcie nowego dworca

Kujawskich Kolei Wąskotorowych

Dnia 30 czerwca rb. Vicedyrektor Kolei Państwowych DOKP Łódź mgr. M. Świderski w obecności przedstawicieli władz miejskich miasta Ozorkowa dokonał otwarcia nowowybudowanego dworca Kujawskich Kolei Wąskotorowych stacji Ozorków Centralny.

Należy przypomnieć, że linia Kujawskich Kolei Wąskotorowych **Krośniewice — Ozorków** dopiero od stycznia br. dochodzi do centrum m. Ozorkowa, łącząc bezpośrednio Kujawskie Koleje z Łódzkimi Wąskotorowymi Elektr. Kolejami Dojazdowymi.

Nowowzniesiony dworzec stanowi duże udogodnienie dla podróżnych, oczekujących na pociągi, a przede wszystkim kasuje niedogodność dotychczasowego nabywania biletów w podmiejskiej stacji Ozorków-Miasto, położonej w odległości 1 km. od centrum miasta.

Wyniki konkursu

na sztukę dla scen ludowych

Ogłoszony przez redakcję tyg. „Wieś" w porozumieniu z Wydź. Kultury Wsi przy Zarządzie Gł. Z.S.Chł. konkurs na sztukę dla scen ludowych został rozstrzygnięty.

Jury konkursu pod przewodnictwem Z. Kałużyńskiego z 52 utworów nadesłanych do konkursu zakwalifikowała do nagrody — 7 sztuk, do wyróżnienia — 5 sztuk, wreszcie do wyróżnienia w grupie sztuk dokumentarnych — 7.

Pierwszą nagrodę (40.000 zł.) przyznano Teodorowi Gozdzikiewiczowi za sztuke pt. „Ruszница Królewska" dwie nagrody (25 tys. zł.) **Gustawowi Przęczakowi za sztukę pt. „Ondraszek i Bublecowi za sztukę „Leluje z białej izby"**, poza warunkami regulaminu konkursowego nagrodę w wysokości 25 tys. zł. przyznano St. Gębali za sztukę pt. „51-y robotnik". Trzy trzecie nagrody po 15 tys. zł. otrzymali: K. Biernat, A. Kamieńska oraz J. Rohlof i A. Łazarek.

Nagrody zostały ufundowane przez Wydz. Kultury Wsi Z.S.Ch., Departament Literatury Min. Kult. i Sztuki. ZAIKS oraz Państw. Bank Rolny.

Kronika kulturalna

W województwie białostockim odbudowuje się kosztem 40 milionów złotych sto szkół. Z wybitną pomocą w odbudowie, w postaci budulca i robocizny pośpieszyło miejscowe społeczeństwo.

* * *

We Wrocławiu otwarta została druga w Polsce szkoła prawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości, w **której kształcić się będą kadry młodych prokuratorów.**

Z życia PARTII

UWAGA AKADEMICY PEPEROWCY!

Egzekutywa Akademickiego Koła PPR zawiadamia, że w środę dnia 2 lipca 1947 r. o godzinie 19,30 w świetlicy Komitetu Łódzkiego odbędzie się zebranie Koła Partyjnego.

KOMUNIKAT DZIELNICY

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

UWAGA KOLEJARZE!

Dnia 3 lipca br. o godzinie 17-ej na dzielnicy Śródmiejska Prawa, Gdańska 75 odbędzie się ogólne zebranie kolejarzy PPR-owców, całego węzła łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR-u

Dziś odbędą się zebrania w następujących dzielnicach:

ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 14-ej zebranie koła Zarządu Miejskiego Hotel „Polonia".

O godzinie 14,30 zebranie koła „Książki Nr 2".

O godzinie 15-ej zebranie koła Okr. Urz. Likwidacyjnego.

O godzinie 15,15 zebranie koła Zarz. Miejski Wydział Prez.

O godzinie 15,30 zebrania kół: P. Zakł. Przem. Dziew. Nr 2, Centr. Tekst. Hurtownia Nr 3, Introligatornia „Polonia".

O godz. 16-ej zebranie koła Zjedn. Przeds. Budowl.

O godzinie 17-ej zebrania kół: CZPWł. — Dyrekcja Dziew. Pończ. ŁIW.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 10-ej zebranie koła pracowników kin dzielnicy Chojny.

O godzinie 14-ej zebranie trzeciego koła firmy Etingon.

O godzinie 15-ej zebranie I-go i IV-go koła Centr. Odpadków.

O godzinie 15,30 zebranie kół: firmy Godblusz, f-my Alt.

O godzinie 16,30 zebranie 1-go koła Gazowni.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA:

O godzinie 13-ej zebranie koła Ośr. Konf. Nr 2 Oddział „B".

O godzinie 14-ej zebrania kół: Fabryki Nr 12, „Książka".

O godz. 16-tej zebranie kół fabryki Nr 28 f-my Sztolpert.

O godzinie 18-ej koło terenowe Nr 3.

GÓRNA:

O godzinie 13,30 zebranie koła firmy Zajbert.

GÓRNA LEWA:

O godzinie 8,30 zebranie koła Straży Obozowej.

O godzinie 13-ej zebranie koła firmy Makowski.

O godzinie 13,30 zebranie koła PZPB Nr 6.

O godz. 16-ej zebranie koła firmy Hoffman.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 15,30 zebranie koła fabryki F-ki „Lido".

O godzinie 16-ej zebranie kół: PZPB Nr 2 — tkalnia — zmiana I-sza, f-my Kamiński.

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 8-ej posiedzenie egzekutywy dzielnicowej.

O godzinie 10-ej zebranie koła f-my „Horak" — wykończalnia.

O godzinie 13-ej zebrania kół: f-my „Horak — Biała", f-my „Habik" — tkalnia.

O godz. 16-ej zebranie koła f-ki Wozów.

WIDZEW:

O godzinie 13,30 zebrania kół: f-my Fiszberg, Wi-My — przędzalnia egipska i skręcalnia.

O godzinie 14-ej posiedzenie egzekutywy na Niciarni.

O godzinie 14-ej zebranie koła drobnych kupców.

O godzinie 15-ej zebranie koła f-my Kunert.

KURS SEKRETARZY

Dziś w Domu Propagandy Komitetu Łódzkiego PPR, o godzinie 17-ej rozpocznie się kolejny wykład pt. „Walka z reakcją na odcinku gospodarczym". Referuje tow. Madej.

Dyżury aptek

Rembieliński — Gdańska 90
Szymański — Rokicińska 8
Zundelewicz — Piotrkowska 25
Szlindenbuch — Srebrzyńska 67
Kasperkiewcz — Limanowskiego 1

Ze sportu

Czyn Woźniakiewicza przestrogą dla innych

Najwyższy już czas uzdrowić stosunki wśród sędziów bokserskich

Tak jak dobrzy uczniowie potrafią sobie zdobyć zaufanie wśród grona profesorskiego, tak dobrzy sportowcy potrafią sobie wyrobić dobrą markę wśród prasy sportowej.

Aby to osiągnąć nie potrzeba być koniecznie mistrzem Europy, czy nawet Polski, wystarczy być dobrym sportowcem. Takim dobrym sportowcem był Stanisław Woźniakiewicz.

Staś młodość miał górną, ale bardzo chmurną. Jako młody chłopiec i to w dodatku syn niezamożnych rodziców, dziecko proletariackiej Łodzi, nad wiek dojrzały politycznie nie może się pogodzić z wyzyskiem człowieka pracy. W gimnazjum już pociąga go praca konspiracyjna, której oddaje się z całym zapałem i ofiarnością. Przechodzi dużo ciężkich chwil, ale te nie załamują go, przeciwnie — hartują do dalszej walki.

Takim jakim był w życiu prywatnym, takim był sportowcem. Woźniakiewicz nigdy nie był „gwiazdą". Był zawsze ofiarnym i zsubordynowanym zawodnikiem. Boks ukochał do tego stopnia, że jeszcze po przejściach wojennyc i po przejściach z „rządem londyńskim", o których opowiadał w jednym z wywiadów umieszczonych swego czasu w „Głosie Robotniczym", nie potrafił zawiesić rękawic na kolku. Choć już nie pierwszej młodości, nakłada je z powrotem i staje wraz z młodszymi na ringu, aby dawać im przykład swą ambicją i służyć swym doświadczeniem.

W klubie swym Zrywie jest ogólnie lubiany i szanowany jako towarzysz i sportowiec.

Z Woźniakiewiczem bardzo często rozmawialiśmy na tematy odradzającego się naszego pięściarstwa i bardzo często słyszeliśmy od niego wiele gorzkich słów pod adresem niektórych działaczy PZB i sędziów bokserskich.

Uskarżał się, że w PZB niechęć w stosunku do niego pomimo, że zmieniło się wiele w Polsce, bynajmniej nie osłabła, że może jeszcze bardziej, niż inni zawodnicy łódzcy był przez PZB szykanowany. Wreszcie miarka się przebrała.

Skandal gdański jest już wszystkim doskonale znany. Sędzia ringowy p. Derda został przez Woźniakiewicza wyrzucony z ringu!

Woźniakiewicz dopuścił się czynu karygodnego z punktu widzenia regulaminu sportowego — to nie ulega wątpliwości. Ale nerwy można utrzymać na wodzy tylko do pewnych granic.

Granicę te przekroczył p. Derda. Nie dość, że w walce z Sieradzanem nie zwracał bynajmniej uwagi na sposób walki prowadzonej przez warszawianina, po jednym upomnieniu Woźniakiewicza za jakieś drobne przekroczenie, na co ten zareagował ironicznym uśmiechem — pozwolił sobie odesłać łodzianina do rogu ze słowami: „wont ptaku do rogu!"

Woźniakiewicz niewątpliwie za swój czyn odpowie, ale i w stosunku do p. Derdy i podobnych jemu sędziów, muszą być również wyciągnięte konsekwencje. Tego wymagać ma prawo sprawiedliwość, która powinna być jak najrygorystyczniej przestrzegana, jeżeli chcemy, aby sport nie zatracił swych walorów

Jutro dwa mecze

Reprezentacja PZPN — Victoria

Reprezentacja Łodzi A — Reprezentacja B

Jutro na boisku ŁKS-u odbędzie się mecz naszej reprezentacji piłkarskiej z niedawno bawiącą w Łodzi drużyną czeską „Victoria" (Pilzno). Jako przedmecz tego spotkania odbędzie się mecz sparingowy Łódź A — Łódź B.

Reprezentacje A i B składać się będą z następujących graczy:

ŁKS — Styczyński, Włodarczyk, Łuć, Baran, Janeczek, Sidor.

RTS Widzew — Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak, Wochniak.

KP. Zjednoczone — Urban, Bajan, Rączko.

TUR — Kraszewski, Bomba, Smólski, Wajnkaim.

Concordia — Kopaniewski, Jędrzejczyk.

PTC — Miller, Grabski.

ZZK — Korporowicz, Miller, Gwoździński, Kmin i Pisarczyk.

TUR (Tomaszów) — Komar.

KS Tramwajarz — Królik.

W piątek spotykamy się w Helenowie

na wyścigach kolarskich Ł O Z Kol.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego organizuje w piątek, dn. 4 lipca br. o godz. 18-ej wielkie wyścigi kolarskie na torze w Helenowie.

Program bardzo urozmaicony obejmuje wiele ciekawych konkurencji i da napewno zwolennikom kolarstwa dużo emocji oraz zadowolenia z poparcia tej imprezy.

Startować będą: Napierała, nowokreowany szosowy mistrz Polski, Kudert, Siemiński, Kapiak, Bober i Bański z Warszawy, oraz wszyscy zawodnicy miejscowi z Bekiem Jerzym, braćmi Pietraszewskimi, Sałygą, Leśkiewiczem i Grzelakiem na czele.

W programie biegi sprinterowskie młodzików o mistrzostwo Łodzi.

yPrzedsprzedaż biletów w Spółdzielni Pracy „Szklarz" przy ul. Marszałka Stalina Nr 25 oraz w dniu zawodów w kasach Helenowa od godz. 14-ej.

Spływ Włókniarzy przybywa dziś do Łodzi

i przedefiluje z orkiestrą przez miasto do domu Zw. Zawodowych

Dzisiaj, po blisko miesięcznej wędrówce po szlakach naszych rzek, kajakarze-włókniarze, po dwudniowym odpoczynku w Szczecinie, powracają do Łodzi. Około godz. 11 w południe chłopcy staną na peronie Dworca Kaliskiego, skąd z orkiestrą Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 8 na czele, zwartym szeregiem przedefilują do domu Związków Zawodowych, gdzie odbędzie się oficjalne jego rozwiązanie.

OWACYJNE POWITANIE W SZCZECINIE

W Szczecinie włókniarze-spływowicze witani byli w sobotę przez oficjalnych przedstawicieli Ligi Morskiej z całą pompą i galą. W niedzielę po defiladzie wodnej udali się na brzeg i wraz z całym społeczeństwem brali udział w defiladzie z okazji Święta Morza, którą przyjmował sam Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut.

W ramach dalszych uroczystości, Prezydent przyjął z rąk delegacji I-go Ogólnopolskiego Spływu Kajakowego urny z prochami pomordowanych Polaków w obozach koncentracyjnych i innych miejscach kaźni.

CO DONIOSŁA POCZTA PANTOFLOWA?

Poubierani w białe kostiumy chłopcy wzbudzali ogólne zainteresowanie w Szczecinie. Najprzystojniejsze szczecinianki, jak nam donosi poczta pantoflowa, potraciły głowy. Opaleni na ciemny brąz chłopcy i na tym polu święcili wielkie triumfy.

DZISIAJ WSZYSCY NA DWORCU KALISKIM

Wszyscy są zdrowi i w doskonałych humorach. Zresztą, przekonacie się o tym dzisiaj sami. Sądzimy, że wszystkie mamy, żony i narzeczone stawią się dzisiaj gremialnie na Dworcu Kaliskim.

Brawo Tramwajarze!

W czwartek zebranie kolarzy

Zarząd Klubu Sportowego Tramwajarzy zwołuje w czwartek, dnia 3-go bm. o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ul. 11-go Listopada Nr 30, zebranie wszystkich członków sekcji kolarskiej.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy organizacyjne.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Lekkoatleci łódzcy

w obliczu mistrzostw Polski

Zgodnie z kalendarzykiem PZLA, Główne Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce odbędą się w Warszawie w dniach 12 i 13 lipca na stadionie Wojska Polskiego. Organizatorem mistrzostw jest WOZLA. Początek zawodów o godzinie 15,45.

Kluby łódzkie proszone są o zabranie na te zawody flag klubowych. Flagi te będą niesione przez zawodników w czasie defilady.

Zgłoszenia za pośrednictwem ŁOZLA przyjmowane będą do dnia 2 lipca do godziny 20-ej w Sekretariacie ŁOZLA, ul. Piotrkowska 67. Wpisowe od zawodnika i konkurencji wynosi zł. 25 i sztafety zł. 50.

Kierownicy drużyn przyjeżdżających do Warszawy, powinni zgłosić się do Sekretariatu WOZLA — Stadion Wojska Polskiego, gdzie otrzymają przydział kwater i skierownia do stołówek.

Może coś wytargujemy

I Amerykanie przyjadą do Polski

Do Polskiego Związku Lekkoatletycznego w Warszawie wpłynęło pismo od Czeskiej Unii Lekkoatletycznej z propozycją odstąpienia Polsce na jeden start 10-osobowej ekipy lekkoatletów USA.

Z pewnością P.Z.L. skorzystałby z tej propozycji, gdyby koszty sprowadzenia Jankesów były na jego kieszeń. No, ale miejmy nadzieję, że Amerykanie może pójdą na daleko od swych zwykłych wymagań odstępstwa i do Polski zawitają....

Czytelnicy i Prenumeratorzy!

Redakcja i Administracja „Głosu Robotniczego" komunikuje, że wszelkie wpłaty za prenumeratę pisma kierować należy na nasze konto czekowe PKO Nr VII 1331. Bezpośrednią wpłatę przyjmować będzie także Wydział Kolportażu Delegatury S.W. „Prasa", ul. Żwirki 17.

SPOD ZNAKU PIŁKI



Gorący moment pod bramką na meczu Warta — Team Widzew, Zjednoczone

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D-01773